GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 47. W Czwartek dnia 25. Lutego. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 21. Lutego.

Dwór królewski jutro d. 22. m. bież. przywdziewa żałobę na 4 tygodnie ze zwykłémi podziałami po J. K. W. Xiężnie Elektoralnéj Heskiéj, ciotce N. Pana.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 19. Lutego.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, najłaskawiéj ozdobić raczył orderem św. Stanisława 3ciéj klassy, PP. Józefa Dębskiego i Michała Janiszewskiego, Adjunktów Archiwum Kancellaryi Rady Administracyjnéj Królestwa Polskiego.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, raczywszy najłaskawiéj przyjąć złożony Sobie przez JP. Jarockiego, Dyrektora gabinetów, po b. Alexandryjskim Uniwersytecie pozostałych czwarty tom Zoologii, przez niego napisanéj, raczył w skutek tego udzielić autorowi podarunek.

Z nad granicy Polskiéj, d. 6. Lutego.

(*Gaz. Powsz.*) — Mimo twierdzenie korrespondenta Pańskiego, donoszącego, że pogłoska o bliskiém ustąpieniu Austryaków z Krakowa jest bezzasadną, muszę Pana powtórnie zapewnić, że pod względem ustąpienia tego obecnie żywe się toczą układy i że ono niezawodnie wkrótce nastąpi. Rząd Cesarsko-Rossyjski wydał już rozkaz do przyjęcia swoich w Krakowie więzionych poddanych, których wspólna kommissya śledcza zbrodni stanu albo zakłócenia spokojności publicznéj winnymi uznała. — Podług doniesień z Petersburga Cesarz Cesarzewiczowi Następcy tronu w wszystkich konferencyjach ministrów udział miewać każe i wprowadza go sam z uprzejmą szczerością osobiście w tok interessów, udzielając mu ze skarbów własnego doświadczenia i mądrości to, co on jako dziedzic tronu poznawać i pojmować powinien. W. Xiężniczka Olga miała być chora.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Lutego.

(*Gaz. Powsz*) — Role zawierzytelnionych tu Posłów ostatniémi czasy się zmieniły, stanowisko ich pod względem ich wpływu i ukazywania się w salonach stało się całkiem inne. Dawniéj Poseł angielski był tu najulubieńszą osobą, ale dzisiaj znajduje on się tu w tém samém odosobnioném położeniu, jak Francya pod względem reszty Europy. Jest to istotnie ciekawém widzieć, jak Lord Granville teraz sam jeden stoi między rozmaitémi grup-

pami w salonach ministeryalnych, i jak żaden Francuz ani słowa z nim przemówić się nie odważa. Takie to było niegdyś położenie Hrabi Pahlena, który się teraz w nierównie pomyślniejszéj obraca atmosferze. Nie przyjmują wprawdzie Posła rossyjskiego z szczególną uprzejmością, bo do tego jeszcze rzeczy nie doszły i zapewne téż wkrótce jeszcze nie dojdą; — ale Hrabia Pahlen stał się persona grata, Lord Granville tém więcéj nie jest a to nie dla swéj osobistości, która zawsze była dość obojętną, lecz ponieważ powszechna ku Anglii objawia się niechęć. Najgłośniej rozprawiają legitymiści. Ci nienawidzą Anglii dla dwojakich przyczyn: raz z powodu objawionéj w rewolucyi angielskiéj zasady protestantyzmu, a powtóre z powodu uznania i przyjaźnych chęci gabinetu angielskiego pod względem rewolucyi lipcowéj. Wśród obecnych tedy okoliczności stronnictwo to zawsze tylko do zniechęcania i obalania zmierzające wszelkiéj dokłada usilności, aby nasienie wzrastającéj między Francyą i Anglią niezgody jak najbujniéj zeszło. — Gazety tutejsze wspominają znowu często o Xiężnie Lieven, łącząc rozmaite domysły z ciągłą téj damy bytnością w Paryżu; przekonałem się, że o Xiężnie téj wiele fałszywych rozsiewają wieści. Nie ma ona sobie poleconéj od rządu rossyjskiego potajemnéj missyi; korrespondnje wprawdzie bardzo często z bratem swoim, rossyjskim Ministrem policyi Hrabią Benkendorfem, i być może, że listy te rąk Cesarza dochodzą; ale wątpię bardzo, żeby Cesarz z umysłu Xiężnę do korrespondencyi tych zachęcał. Dama ta ma osobliwsze upodobanie w dyskussyach i zabiegach politycznych; ta okoliczność i nieprzyjaźń między nią a Hrabią Nesselrode zachodząca stały się przyczyną, dla któréj przed kilku laty podczas ostréj zimy z Rossyi wyjechała i do Paryża do ówczesnego przyjaciela swego, Pana Thiersa, przybyła. W drodze ziechała się z zmarłym teraz Marszałkiem Maison, którego Pan Thiers z Petersburga do Ministeryum powołał. Potém zerwawszy stósunki swoje z Panem Thiersem, zaszczycała względami swémi Hrabiego Molé, ale przyjaźne jéj konnexye z Panem Guizotem zaczęły się już za gabinetu z d. 6. Września, kiedy Pan Molé często utyskiwał, że ją zawsze u Pana Guizota widuje. Hr. A., dawniéj wielki antygonista Xiężnéj, od dwóch lat bardzo się o jéj przychylność dobija, ale jak się zdaje z mniej pomyślnym skutkiem. W salonie Xiężnéj siedzą nieraz przy jednym stole Hr. Pahlen, Pan Berryer i Pan Guizot; Pan Berryer prawie nieodstępnym towarzyszem Xiężny. Listy nadsełane czytywać, dyplomatyczne wiadomości zbierać i wydawać — taki to bieg jéj życia. W Tuilleryach Xiężna teraz nie najprzyjemniejsze sprawia wrażenie a Hr. Molé i Pan Thiers stali się jéj jawnymi przeciwnikami.

Pan Delaroche, odpowiedzialny redaktor „Nationala“ jest teraz tak chory, iż trzéj najsławniejsi lekarze sumiennie zaświadczyli, iż łatwo życie utracić może, jeżeli jutro przed Trybunałem parowskim stewiony będzie. Ciekawość wielka, czy Izba parów pojdzie za przykładem sądu przysięgłych i sprawę Pana Delaroche odroczy, lub czy też wyrok zaoczny wyda.

Policya w wielkim jest ruchu, dla zapobieżenia orszakowi maskowemu, jaki się w tym tygodniu ma zebrać i do którego, jak słychać, kilka tysięcy studentów ma należeć. Głoszą, że przy téj sposobności zamierzają wystawić Karykatury takich osób i rzeczy, iż policya wdać się w to musi.

Giełda z d. 15. Lutego. Że się w Londynie papiery nieco wzniosły, więc i tu początkowo był pokup na renty, które téż w górę poszły. Lecz nagle rozsiano wieść o groźnym buncie w Konstantynopolu, a niektóre osoby twierdziły nawet, że Sułtana zamordowano. W skutek téj wiadomości spadły znowu papiery. Renta 3 procentowa spadła z 76. 60 na 76. 15. I po giełdzie sprzedawano papiery za niższą cenę.

Z dnia 16 Lutego.

Izba Parów zgromadziwszy się wczoraj w biurach swoich zajmowała się projektem fortyfikacyjnym i mianowała Kommissyę do zbadania onego. Mianowanie Kommissyi wypadło przeciw projektowi do prawa; bo z liczby 7miu Kommissarzy tylko 3ch, Marszałek Molitor, Xiążę Broglie i Pan Persil są za projektem do prawa, a 4ch, t. j. Baron Mounier, Hr. Lariboisière, Hr. Molé i Hr. Tirlet są przeciw niemu. Wszakże z treści obrad w rozmaitych biurach odbywanych wynika, że mimo niekorzystne dla projektu mianowanie Kommissarzy większość 16 głosów była za projektem. Tak tedy widzim, że prawo to przeznaczoném do tego być się zdaje, aby ciągle wywoływać opaczności; większość jest za projektem a zdarza się przez przypadkowe ułożenie biur, że nieprzychylną prawu Kommissyę mianowano. Ponieważ jednak podczas obrad łatwoby jeszcze kilku członków Kommissya dla siebie pozyskać mogła a tym sposobem wypadek staje się wątpliwym, rząd wszystkich za granicą bawiących członków Izby Parów, na głosach których polegać może, jak najprędzéj do Paryża wezwać postanowił. Rozkazy te porozsełano przez

telegrafy. Mowa też o mianowaniu Parów, ale środek takowy mniéj do prawdy podobnym, kiedyby łatwo przeciwny mógł wydać skutek; Izba albowiem widząc że ją gwałtem chcą do czego przymuszać, mogła by się łatwo jednomyślnie przeciw projektowi oświadczyć.

Monitor parisien ogłasza wieść o niebyto wybuchłém w Konstantynopolu powstaniu bezzasadną. Ponieważ dziennik ten swój na wpół urzędowy charakter stracił a Monitor odparcia tego nie powtarza, pogłoska ta się utrzymuje.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Lutego.

Patronat kościołów angielskich zdaje się być mocno z osobą Xięcia Alberta połączony, bowiem Gazeta dworska w ostatnich swoich numerach wymienia czterech czy pięciu proboszczów, przez Jego Król. Wysokość mianowanych.

Według wiadomości z wyspy Bay w Nowéj Zeelandyi z d. 31. Lipca, zjawiła się tam francuzka fregata, i głoszono, że wkrótce posiłkować jéj będą trzy inne francuzkie okręty, w celu zajęcia średniéj części wyspy.

Zeszłéj środy umarł tu w 52gim roku życia Par Irlandyi, Lord Hendeley, szwagier Sir Roberta Peela, którego siostrę w roku 1824. pojął za małżonkę. Najstarszy syn jego, Antoni, mający teraz lat 15, obejmuje po nim parostwo.

Influenza mocno tu panuje, mianowicie w zachodniéj części stolicy. Służba policyjna, zwykle na ulicach najczęściéj zostająca, wiele bardzo z tego powodu cierpi.

Izba niższa. Wczoraj Sir R. Inglis mówił o nieprzyzwoitości, wyniklej z ustanowienia podatku od pielgrzymów, w Indyach przebywających dla uczczenia bałwanów; który to zwyczaj wzmacnia bardziéj jeszcze bałwochwalstwo i daje zgorszenie wojsku Angielskiemu, przy wszelkich bałwochwalczych obrzędach, porządku pilnującemu. Sir John Hobhouse odpowiedział, iż w przydentostwie Bombay i Bengalu rząd przedsięwziął środki zapobieżenia wszelkim skargom religijnym, tak ze strony Chrześcijan, jako też Mahometanów i Hindusów.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 7. Lutego.

Jutro o godzinie 3 z południa odbędzie się obrzęd zaślubin Jaśnie oświeconéj młodéj Xiężniczki Teodolindy Leuchtenbergskiéj z JW. hrabią Wilhelmem Wirtemberskim. Dostojny narzeczony dopiero dziś tu przybył, bowiem J. K. W. Xiążę Fryderyk Wirtemberski, siostrzeniec Króla Wirtemberskiego, nagłą złożony chorobą, podróż wstrzymać musiał; jednak ma tu przybyć jutro rano, jeśli stan zdrowia się polepszy, aby towarzyszyć obrzędowi. JO. Xięstwo Hohenzoller Hechingen od wczoraj znajdują się w naszém mieście.

Hrabia Wilhelm Wirtemberg, po ukończeniu godów weselnych, udaje się z małżonką na dni kilka do Stutgardu, dla przedstawienia jéj u tamtejszego dworu. Oboje wrócą tu potém i zabawią w Monachium aż do dnia odjazdu J. K. W. Xięstwa Leuchtenbergskich do Petersburga. Codziennie mają tu miejsce uczty w wysokich towarzystwach. Wczoraj ciało dyplomatyczne i wybór szlachty zgromadził się w salonach posła pruskiego, hrabi Dönhof.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 10. Lutego.

Czekamy tu co chwila przybycia gońca z Berlina z odpowiedzią na podane przez Papieża dworowi Pruskiemu propozycyje. Zdanie jest przemagającém, że przy ciągle zachodzących najżyczliwszych chęciach Ojca św. dla rządu Pruskiego spór kościelny wkrótce zostanie załatwiony. Chociaż zaszczyt purpuru X. Arcybiskupowi Kolońskiemu przeznaczono, rezygnacyja może jednak nie nastąpi, lecz rozumieją powszechnie, że dla dalszego zarządzania dyjecezyją Coadjutor cum iure succedendi mianowany zostanie. Wiadomo, że sobór Trydentyński wyboru Koadjutora, jako duchowi kościoła przeciwnego, tylko przy naglących powodach i za upoważnieniem Papieża dozwala. Chociaż z tąd prawo zastrzegania dla Papieża wynikło, jednak rząd i Biskup przy wyborze tym zawsze mieli wielki wpływ, tak iż przypuścić można, że w téj mierze obopólne nastąpi porozumienie.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, d. 18. Lutego. — Może już od lat 10 niebyło tu reduty teatralnéj, dla tego też na danéj tu dn. 12. m. b. w gmachu opery nader liczna się zgromadziła publiczność. Reduta ta stanowi teraz przedmiot rozmów całego miasta, ponieważ się na niéj wydarzyły sceny, które wyrozumiałą publiczność naszę w najwyższym stopniu oburzyły. Młodzież z najwyższych stanów dopuszczała się tam rozlicznych bezprawi; najzacniejsze damy nie tylko słowami, lecz czynem nawet znieważano. Nieprzyjemne te wypadki miały już dojść wiedzy N. Pana, który na reducie téj nie był obecnym. Kadryle zapowiedziane nie mogły być wykonane, ponieważ tancznice

teatru, obawiając się zniewagi, na scenę występować nie chciały. (Doniesienie to w krótkości wyjęte z gazet zagranicznych; wszakże osoba wiarogodna z Poznania, która na téj reducie była obecną, opowiada, że G. L. rzecz całą niezmiernie przesadziła, kiedy młodzi paniczowie wprawdzie, jak zwykle na redutach, nieco sobie pozwalali, ale granic przyzwoitości jednak nie przekraczali; tyle jednak prawda, że zapowiedziany trzeci pochód maskowy miejsca nie miał. Pogłoskę, jakoby pewnemu Xięciu przedsiębierca teatru miał dać policzek, zapewne w karczmie jakiéj wymyślono.)

Podług pogłoski pułki strzelców w armii pruskiéj inny mają otrzymać ubiór. Zamiast fraków mundurowych nosić mają kurty.

(*Nadesłano.*) — Zabawy Poznańskie. Rzadko bywam w Poznaniu, balów nie lubię, ale mię jednak coś wyciągnęło z zakątka wiejskiego, aby się przypatrzyć ożywionym ruchom w stolicy Xięstwa. I bynajmniéj mię téż oczekiwanie nie zawiodło. Ruchu i życia w Poznaniu więcéj tego roku było, niż kiedy indziéj. Bale, reduty, wieczory prywatne, bawiły wszystkich panów aż do zmordowania. Nikt téż nie zaprzeczy temu, że wszystkie te zabawy odbyły się pięknie i przyzwoicie: damy gustownie przybrane, czasem i kosztownie, jak którą stać na to, mężczyzni wszędzie skromni, grzeczni, do tańca skorzy i zręczni, jak się na to przynależy. Przed balem tylko czwartkowym, obywatelskim, skłócono się tam pono troszki, i nawet na godzinę już przed rozpoczęciem balu zamknąć chciano salę; ale to pewnie tylko dla uczczenia pamiątki dawnego Niepozwalam. Boć téż bal się rozpoczął, jak gdyby nigdy nic nie było. Wszystko szło du bon ton! Towarzystwo było wyboryczne. Żaden odor kramny lub kamieniczny nie uderzał tego roku delikatnego powonienia dam wiejskich. Jam się dziwił początkowo, dla czego téż to nikt z miejskich nie był obywateli? Znajomi moi wyjaśnili mi rzecz tę, mówiąc: «Cóż to? czy to nie dosyć honoru dla mieszczan, że mogą należeć do składek różnych, ciężarów, ofiar razem z nami, lub może więcéj? Czyż nie dosyć im na nowym oto gotującym się dla nich zaszczycie, że założą szkołę realną, do któréj dzieci nawet pańskie chodzić będą? Nawet mają honor nowy dla tego na siebie nakładać podatek! Posłanoć przecie dwom czy trzem familiom bilety na dwie nawet godziny przed balem, ale mieszczanie małpując téż nasz bon ton, zapłaciwszy składkę pięciotalarową, nie przyszli, niby że za późno ich wezwano. Do czego to już przyszło!« Zrozumiałem argument, i — pochwaliłem, rzuciwszy tylko z boku dwa słówka: Gdańsk! Toruń! — Wprosiłem się też potém i na wieczory prywatne. Tam bardzo było po pańsku. Nawet nie mówiono po polsku, tylko po francuzku! a to znów, jak mi wyjaśniono, z największego przywiązania do narodowości. Utyskiwano téż na jednym wieczorze — po francuzku — nad upadkiem języka polskiego. Damy wzdychały: Cette pauvre langue! a mężczyzni grozili, także po francuzku, że na Sejmie okropnie będą wrzeszczeli o zachowanie języka, rozumie się, dla mieszczan, chłopków i lokajów. Ignacy Szlachcicki.

Z pod Gniezna.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu, I. Wydział.

Dobra szlacheckie Ligotta w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,626 Tal. 10 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być

dnia 26. Kwietnia 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy nieznajomi pretendenci realni wzywają się, aby się pod unikńieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie tym zgłosili.

Poznań, dnia 2. Października 1840

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. *Lutego* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi premiow handlu morsk.	—	$80\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Berlińskie obligacye miejskie	4	$103\frac{3}{4}$	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{6}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{7}{8}$	$105\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	102	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Kur- i Nowomarch. dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	98	97
Złoto al marco	—	—	$208\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów	—	$7\frac{3}{8}$	$6\frac{7}{8}$
Disconto	—	3	4